

Chcą leczyć indywidualizm pigułkami kolektywnej moralności

24 listopada 2022

Etyka lekarska to obszerna dziedzina nauki. Rzekoma pPandemia COVID-19 z pewnością wysunęła na pierwszy plan wiele kwestii związanych z etyką medyczną i stworzyła dość niesamowite „etyczne” osobliwości, takie jak to...

Miej świadomość, że „bioetyka” obecnie przedkłada propozycje, które mogą wydawać się szalone, ale są poważnie rozważane i publikowane w magazynach i czasopismach naukowych finansowanych przez Billa Gatesa. Ważne badania na ten temat prowadzone są pod auspicjami Światowego Forum Ekonomicznego.

Popularną sugestią wśród bioetyków jest przymusowe dawanie ludziom promujących kolektywizm „pigułek moralności”. Takie propozycje opublikowano w finansowanej przez Billa Gatesa gazecie „The Conversation” i są szeroko omawiane w literaturze naukowej. „The Conversation” otrzymało 7 milionów dolarów od Billa Gatesa, ale udaje niezależną publikację dziennikarską.

Czym jednak są proponowane pigułki moralności? Można by pomyśleć, że dla nich moralność oznacza bycie dobrym mężem lub żoną, uczciwym biznesmenem, dopełnianie obietnic i tak dalej. Dlaczego by tego nie ulepszyć? Jaki jest problem?

Problem polega na tym, że te grupy nie tak definiują moralność! Dla nich moralność to kolektywistyczny sposób myślenia, brak krytycznego myślenia i uległość. W artykule wyjaśniono, że niektórym ludziom brakuje „moralnych cech” i odmawiają noszenia masek lub przyjmowania szczepionek na Covid, a nawet zaprzeczają zmianom klimatycznym: „Moje badania w dziedzinie bioetyki koncentrują się na pytaniach tj. np. jak skłonić tych, którzy nie chcą współpracować, do zaangażowania

się w robienie tego, co najlepsze dla dobra publicznego. Wydaje mi się, że problem niewspółpracujących wokół koronawirusa można rozwiązać poprzez poprawę moralną: podobnie jak otrzymywanie szczepionki wzmacnia układ odpornościowy, tak ludzie mogą przyjmować substancję, aby wzmocnić ich kooperatywne, prospołeczne zachowania. Czy zatem pigułka psychoaktywna może być lekarstwem na pandemię?”

Proponuje się tym samym podawanie ludziom pigułek poprawiających „moralność” i wyjaśnia element zmian klimatu: „Strategia taka jak ta może być sposobem na wyjście z tej pandemii, przyszłej epidemii lub cierpienia związanego ze zmianami klimatycznymi. Dlatego powinniśmy pomyśleć o tym już teraz”.

Proponowane rozwiązanie polegające na podawaniu ludziom pigułek moralności to coś więcej niż czcze myślenie. Zidentyfikowano w tym względzie i poważnie rozważono kilka potencjalnych substancji psychoaktywnych: na przykład psilocybina i oksytocyna.

Oczywistym zarzutem wobec całej tej gadaniny o pigułkach moralności jest to, że sceptycy by ich nie brali! Nie wziąłbym takiej pigułki, aby wzmocnić mój kolektywistyczny sposób myślenia. Ryzykując bycie aroganckim, powiedziałbym, że ty, mój drogi czytelniku, również odmówiłbyś. Prawda? Etycy mają jednak na to rozwiązanie: by siłą lub ukradkiem podawać kolektywistyczne pigułki moralności: „Jak niektórzy argumentowali, rozwiązaniem byłoby wprowadzenie obowiązku poprawy moralnej lub potajemne podawanie środków, być może za pośrednictwem wody miejskiej. Działania te wymagają wyważenia innych wartości. Czy dobro potajemnego dawkowania społeczeństwu leku, który zmieniłby ludzkie zachowanie, przeważa nad autonomią jednostek w podejmowaniu wyboru o uczestnictwie? Czy dobro związane z noszeniem maski przeważa nad autonomią jednostki przy jej nienoszeniu?”.

Potajemne podawanie substancji psychoaktywnej masom nie może

być publicznie dyskutowane przed jego wdrożeniem? Wynika z tego, że etycy pragną ominąć jakikolwiek proces demokratyczny lub uprzednią publiczną dyskusję na ten temat i społeczną kontrolę. W ten sposób ci etycy chcą pominąć rozważanie jakiegokolwiek problemu etycznego!

Niektórzy z was mogą pomyśleć, że są to na tyle szalone bezużyteczne rozważania marginalnych filozofów, że nie warto nawet o nich rozmawiać. Jest jednak odwrotnie – słynna i wpływowa organizacja o nazwie Światowe Forum Ekonomiczne również sponсорuje badania nad bio-wzmocnieniem.

Wskazana wyżej Linda Fried jest ciotką Sama Bankmana-Frieda. Sam ukradł miliardy dolarów krypto-inwestorom (moim zdaniem) i wykorzystał te pieniądze, aby stać się drugim co do wielkości darczyńcą Partii Demokratycznej. Tak więc Linda Fried nie jest kimkolwiek. Nawiasem mówiąc, na blogu „El Gato” napisano świetny post omawiający Sama.

Linda wyjaśnia w swoim artykule, że jej celem jest „kolektywny dobrobyt” i jest częścią grupy zwołanej przez Światowe Forum Ekonomiczne: „Silniejszym podejściem etycznym byłoby przestrzeganie zasady zwanej „łatwym kolektywnym ratunkiem”, zgodnie z którym małe indywidualne straty byłyby usprawiedliwiane w imię zbiorowego dobrobytu. Masowe szczepienia są dobrze udokumentowanym przykładem łatwego kolektywnego ratunku”.

Ludzkie „wzmacnianie” w celu wymuszenia masowych szczepień? Brzmi znajomo?

Na podstawie: TheConversation.com, Scholar.Google.com, Global.oup.com, OnlineLibrary.wiley.com, NCBI.nlm.nih.gov, Boriquagato.substack.com, WEForum.org

Źródło zagraniczne: IgorChudov.substack.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl